

Dzień 2. Mk 4, 35-41

Gdy zapadł wieczór owego dnia, rzekł do nich: «Przeprawmy się na drugą stronę». Zostawili więc tłum, a Jego zabrali, tak jak był w łodzi. Także inne łodzie płynęły z Nim. Naraz zerwał się gwałtowny wicher. Fale biły w łódź, tak że łódź już się napełniała. On zaś spał w tyle łodzi na wezglowiu. Zbudzili Go i powiedzieli do Niego: «Nauczycielu, nic Cię to nie obchodzi, że giniemy?» On wstał, rozkazał wichrowi i rzekł do jeziora: «Milcz, ucisz się!». Wicher się uspokoił i nastąpiła głęboka cisza. Wtedy rzekł do nich: «Czemu tak bojaźliwi jesteście? Jakże wam brak wiary?» Oni złękli się bardzo i mówili jeden do drugiego: «Kim właściwie On jest, że nawet wicher i jezioro są Mu posłuszne?»

Wprowadzenie w modlitwę.

- ✓ Stając w obecności Bożej uczynimy znak krzyża.
- ✓ Wzbudźmy intencje prosząc, **aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny, były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Jego Boskiego Majestatu.**
- ✓ **Wyobraźmy** sobie burzę na jeziorze, wiatr, fale, i łódź w której jest Jezus.
- ✓ **Prośmy** w tej medytacji o zaufanie Bogu w chwilach kryzysów i życiowych burz.
- ✓ **Rozpocznijmy** rozważanie Słowa Bożego.

Punkt 1. Życiowe burze.

Wydarzenia opisane w tym fragmencie Ewangelii dzieją się wtedy, gdy uczniowie już od jakiegoś czasu towarzyszyli Jezusowi. Słuchali Jego nauki głoszonej "z mocą", byli świadkami uzdrowień i cudownego rozmnożenia chleba. Taka jest również nasza sytuacja dzisiaj: jesteśmy chrześcijanami, znamy Jezusa, On jest w łodzi naszego życia. I podobnie jak oni możemy myśleć, że jest to rodzaj „zabezpieczenia” przed różnymi zagrożeniami. Uczniowie wsiadając do łodzi z Jezusem, i na Jego polecenie odbijając od brzegu też czuli się bezpiecznie. Sądzieli, że nic im nie grozi. Tymczasem jest inaczej – zrywa się burza, potężny wiatr i fale. Wydaje się, że łódź zatonie.

Kiedy idziemy za Jezusem, jako Jego uczniowie, musimy liczyć się z tym, że spotkają nas trudności, natrafimy na przeciwności. Bycie chrześcijaninem nie chroni przed życiowymi kryzysami. Takie jest życie.

Punkt 2. Jezus śpi.

Burza jest groźna a Jezus śpi. Jako człowiek, zwyczajnie jest zmęczony trudem. Szaleje groźna burza, a Jezus nie reaguje. Często w naszym życiu zdarza się, że w przeciwnościach, trudnościach Bóg jest jakby nieobecny. Nie reaguje na nasze modlitwy. Również, gdy patrzymy na to, co dzieje się na świecie, wokół nas, chce się nieraz zawołać "Gdzie jest Bóg". I chcemy zapytać jak apostołowie „czy Cię to nie obchodzi, że ginimy?” Jednak tak naprawdę Jezus jest obecny w łodzi. Jest też obecny w naszym życiu. I, dopóki jest On w łodzi mojego życia, ta łódź może być miotana falami, ale nie zatonie.

Punkt 3. Jezus ucisza burzę.

Jezus zbudzony przez zrozpaczonych uczniów ucisza nawałnicę. Objawia swoją moc. Jest Panem burz i wichru, Panem wszystkich żywiołów tego świata. Jest pełen litości, żal Mu przerażonych uczniów, dlatego reaguje. Jednocześnie jednak czyni im wymówkę "Czemu tak bojaźliwi jesteście, jakże wam brak wiary". Uczniom zabrakło ufności. Powinni wiedzieć, że łódź, w której jest Jezus, nie zatonie nawet w największej nawałnicy.

Bóg nie obiecuje, że w naszym życiu nie zdarzy się nic złego, że nie będzie trudnych doświadczeń. Będą, ale nie zdołają nas zniszczyć, jeżeli będziemy blisko Jezusa. Nawet wtedy, gdy czujemy się opuszczeni i przerażeni, tak naprawdę jesteśmy wciąż w Bożym ręku.

Jak reaguje na burze i kryzysy w moim życiu, czy ufam Bogu, gdy nie wysłuchuje od razu moich prośb, czy ufam, że mogę Jemu powierzyć moje życie?

Zakończmy rozważanie osobista rozmową z Panem o przebiegu tej medytacji.

Odmówmy "*Ojcze Nasz*".